

Roman Słupek

"Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium z zakresu rzymskiego procesu karnego w prowincjach wschodnich w okresie wczesnego pryncypatu", Paulina Święcicka-Wystrychowska, Kraków 2005 : [recenzja]

Studia Salvatoriana Polonica 2, 191-196

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paulina Święcicka-Wystrychowska
*Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium
z zakresu rzymskiego procesu karnego w prowincjach wschodnich
w okresie wczesnego pryncypatu,*
Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Kraków 2005, s. 186.

Choć wydarzenia paschalne – męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa – stanowią centrum wiary chrześcijańskiej i z perspektywy wiary są przede wszystkim ujmowane, to dla głębszego ich zrozumienia istotne są także te wszelkie podejmowane próby, które osadzają te wydarzenia w ich kontekście historyczno-społecznym. Taka jest też recenzowana książka Pauliny Święcickiej-Wystrychowskiej, która proces Jezusa z Nazaretu osadza w prawnopolitycznych realiach początku I wieku.

W pierwszym rozdziale (s. 13-35) autorka analizuje stan źródeł potrzebnych do zrealizowania obranego celu oraz ich wiarygodność. Proces Jezusa odtwarza na podstawie źródeł zarówno chrześcijańskich (ewangelie i apokryfy), jaki i pozachrześcijańskich (Tacyt, Pliniusz Młodszy, Józef Flawiusz). Choć autorka podkreśla specyfikę ewangelii kanonicznych i uznaje ich właściwie rozumianą wartość historyczną, to jednak pozostaje pewien niedosyt. Związany jest on z faktem pominięcia najnowszych badań w tej materii. Przywołuje przede wszystkim publikacje sprzed kilkudziesięciu lat (Dorer – 1920, Ricciotti – 1955, Dąbrowski – 1965). Są oczywiście także najnowsze, jak choćby praca Theissena (2004), lecz przyjmowane w sposób bezkrytyczny. Pominięto tak istotne dla tej kwestii najnowsze opracowania jak choćby J. Kudasiewicza (*Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987; *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999) czy H. Sewerniaka (*Tajemnica Jezusa*, Warszawa 2001). W konsekwencji brakuje najnowszych danych dotyczących choćby kwestii czasu powstania Ewangelii czy ich autentyczności, które dziś są już inaczej widziane. Zarzut ten nie przekreśla wartości tego fragmentu pracy, choć obniża ją nieco.

Po krytycznej analizie pozostałych źródeł autorka podejmuje także w pierwszym rozdziale problem rekonstrukcji rzymskiej procedury karnej z czasów

Jezusa. Rekonstrukcja ta jest konieczna przede wszystkim ze względu na brak bezpośrednich źródeł z prowincji Judei. Czyni to w sposób bardzo klarowny, mimo złożoności problemu (brak pełnej kodyfikacji rzymskiego procesu karnego, kształtowanie się zasad i instytucji głównie w drodze praktyki, swoiste mieszanie się rzymskiej procedury karnej z rodzimymi zwyczajami w prowincjach).

Rozdział drugi (s. 37-64) obejmuje zagadnienia związane z tłem historyczno-prawnym procesu Jezusa. Ukazana została najpierw specyfika rzymskiego panowania w Judei, której konsekwencją był fakt sądzenia Jezusa z Nazaretu przez rzymskiego urzędnika Poncjusza Piłata. Choć mieszkańcy prowincji byli ludźmi wolnymi (tzw. *homines peregrini*) i mogli żyć według własnych praw, mieli jednak obowiązek przestrzegania zasad wprowadzonych przez Rzymian na podległym terytorium. Czuwanie nad ich przestrzeganiem oraz zapewnienie spokoju w prowincji, aż do tłumienia wszelkich ruchów wyzwoleniczych, było obowiązkiem namiestnika rzymskiego.

Cennym i bardzo istotnym dla ukazania procesu Jezusa elementem tego rozdziału jest ukazanie zakresu władzy zarządcy prowincji Poncjusza Piłata w kontekście praw rzymskich tego okresu. Była to władza wojskowa, sędziowska i szeroko pojęta władza administracyjna. Piłat otrzymał ją bezpośrednio od cesarza i przed cesarzem odpowiadał za jej sprawowanie.

Ostatnim wątkiem omawianego rozdziału jest charakterystyka systemu postępowania procesowego, które zostało zastosowane w przypadku Jezusa z Nazaretu. W sprawach karnych, według formalnego systemu postępowania procesowego (*ordo iudiciorum publicorum*), przestępstwa i kary były szczegółowo uregulowane w ustawach. Był to jednak system niekompletny i dlatego dla spraw, które w nim się nie mieściły, istniał inny, nadzwyczajny tryb procesowy, zwany rozpoznaniem „poza porządkiem” (*cognitio extra ordinem*). Według tego trybu, którego istotnymi cechami w pierwszej połowie I wieku były niesprecyzowany do końca kształt i przywilej bardzo dużej autonomii rozpatrującego sprawę, miał być sądzony Jezus z Nazaretu.

Rozdział następny (s. 65-147), stanowiący zasadniczą część pracy, zawiera opis postępowania sądowego w sprawie Jezusa z Nazaretu. Przy braku jakichkolwiek pozaewangelicznych źródeł (w tym czasie nie istniał bowiem jeszcze obowiązek prawny utrwalania czynności procesowych w postaci protokołów) autorka bardzo jasno podkreśla, że na podstawie przekazów ewangelicznych możliwa jest stosunkowo prawdopodobna rekonstrukcja przebiegu procesu Jezusa. Prowadzi ona czytelnika, dzięki doskonałej znajomości arkanów prawa rzymskiego, przez wydarzenia wstępne procesu (aresztowanie, sformułowanie zarzutów), poszczególne elementy postępowania procesowego

aż do postępowania wykonawczego. Dzięki wspomnianej znajomości prawa rzymskiego znane z przekazów ewangelicznych kolejne elementy procesu Jezusa nabierają dodatkowej wymowy. Spośród wielu z nich warto wspomnieć przynajmniej niektóre.

Autorka przytacza najpierw istotne zasady procesowe charakterystyczne dla wspomnianego trybu *cognitio extra ordinem*, który był zastosowany w przypadku procesu Jezusa. Należały do nich zasada jawności, ustności oraz bezpośredniości postępowania. Następnie ukazane zostały ramy organizacyjne procesu (czas, miejsce i język) oraz postępowanie rozpoznawcze.

Autorka zaznacza, że proces Jezusa został wszczęty w trybie skargowym, a wniesiona skarga była pierwszym elementem trybu *cognitio extra ordinem*. Zarzuty skierowane przed Piłatem przez władze żydowskie przeciw Jezusowi nie były jednolite. Możliwość stawiania w jednym procesie kilku różnych zarzutów o różnym charakterze była zresztą cechą charakterystyczną trybu *cognitio extra ordinem*. W przypadku Jezusa były to trzy zarzuty: o wzniecanie niepokojów publicznych, o zachęcanie do niepłacenia podatków do rzymskiego skarbu oraz o przywłaszczenie sobie godności królewskiej. Wszystkie te zarzuty zaliczane były przez prawo rzymskie do przestępstw przeciwko państwu. Gdyby, jak słusznie zauważa Autorka, Żydzi oskarżyli Jezusa o bluźnierstwo przeciw ich Bogu, naruszenie ich prawa i zwyczajów religijnych, Piłat nie musiałby rozpatrywać tej sprawy. Skoro jednak padły zarzuty kwalifikowane jako *crimen laesae maiestatis* (zbrodnia obrazy majestatu) nie pozwalało to urzędnikowi rzymskiemu pozostawać obojętnym.

Analizując następny etap procesu – postępowanie dowodowe – autorka stwierdza, że dokonywało się ono zgodnie z rzymską zasadą *audiatur et altera pars*, która nakazywała wysłuchanie obu stron. Podejmuje na tym etapie pracy także takie kwestie szczegółowe, znane w przekazów ewangelicznych, jak odesłanie Jezusa przez Piłata do Heroda czy też problem tzw. *privilegium paschale*. Przy tej ostatniej kwestii, po przedstawieniu kilku hipotez tłumaczących genezę tego zjawiska, autorka – odwołując się do okoliczności historyczno-prawnych – stwierdza, że jednoznaczna i precyzyjna kwalifikacja prawna tego zwyczaju ze względu na brak źródeł nie jest możliwa. Za najbardziej prawdopodobną uważa jednak istnienie jakiegoś uprawnienia po stronie namiestnika Judei (przyznanego wyraźnie, w drodze szczególnego mandatu cesarskiego z uwagi na wagę decyzji), które pozwalałoby mu na stosowanie *abolitio publica* w jakimś szczególnym przypadku.

Ostatnim etapem postępowania procesowego było wydanie wyroku. Doskonała znajomość ówczesnych realiów politycznych i prawnych pozwala

autorce bardzo jasno przedstawić szerszy kontekst wyroku skazującego Jezusa na śmierć. Na kształt tego wyroku znacząco wpłynęły słowa oskarżycieli: „Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi” (J 19,12). Przywołany w tym tekście zwrot *amicus caesaris* oznaczał tyle, ile być przyjacielem, stronnikiem czy zwolennikiem cesarza.

Jak już wspomniano, formalna kwalifikacja oskarżeń przeciw Jezusowi brzmiała: *crimen laesae maiestatis* (zbrodnia obrazy majestatu). Za tę zbrodnię wedle prawa rzymskiego wydawano wyrok śmierci na zdrajcę. Taki los spotkał między innymi prefekta Sejana i jego współników, którzy za spiskowanie przeciw Tyberiuszowi zostali oskarżeni o zbrodnię obrazy majestatu i skazani na śmierć. Po upadku Sejana, który był wcześniej protektorem Piłata, oraz po ogromnej fali wydanych w Rzymie wyroków za *crimen laesae maiestatis*, los prefekta Judei był niepewny. Oskarżani o tę zbrodnię i skazywani byli także ci, którzy dzięki Sejanowi otrzymali urzędy. Do tego grona należał także Piłat, którego wierność wobec cesarza po tych wydarzeniach została podana w wątpliwość. W takich okolicznościach Piłat wiedział, że inny wyrok niż skazanie Jezusa na śmierć będzie faktycznie wyrokiem śmierci na siebie samego. Żydzi bez wątpienia doniosą do Rzymu, że popiera polityczne bunty w prowincji i nie reaguje odpowiednio na zbrodnię obrazy majestatu, przez co sam staje się współnikiem tej zbrodni. Za to zaś groziło usunięcie z urzędu i stracenie.

Od strony prawnej, jak stwierdza autorka, Jezus został skazany za zbrodnię obrazy majestatu. Słowa Jezusa o Jego królowaniu zostały przez oskarżycieli opacznie zinterpretowane oraz instrumentalnie wykorzystane. W ten sposób Piłat stanął przed alternatywą dwóch śmierci: Jezusa lub swojej własnej. Inną sprawą pozostaje pytanie, czy zarzucany czyn mógł być Jezusowi rzeczywiście przypisany. Wyczuwał to już sam Piłat, który był świadomy, że unika On wszelkich politycznych powiązań w swoim nauczaniu i jasno stwierdzał, że nie widzi w Nim żadnej winy. W świetle powyższych uwag autorka nie waha się stwierdzić, że zgodnie z poglądami jurysprudencji rzymskiej przypadek Jezusa powinien być rozstrzygnięty na Jego korzyść, w szczególności z tego względu, że sędzia nie był przekonany o winie podsądnego. Gdyby zasady procesowe i normy prawa rzymskiego zostały prawidłowo zastosowane, Jezus zostałby najprawdopodobniej uniewinniony i wypuszczony na wolność. Być może w grę wchodziłoby – ze względu na bardzo dużą autonomię rozpatrującego sprawę – przykładowe ukaranie podsądnego (np. chłostą, tzw. *fustigatio*) jako pewnego rodzaju nauczka na przyszłość. Żydzi natomiast, jak nie waha się stwierdzić autorka, mogliby i powinni zostać oskarżeni i skazani za *calumnia*,

czyli umyślne wniesienie bezpodstawnej skargi karnej. Wiedzieli oni, że Jezus nie popełnił zarzucanych Mu czynów; mieli świadomość, że zarzuty o bycie królem żydowskim zostaną zrozumiane przez Piłata w sensie politycznym jako uzurpacja władzy należnej Rzymowi, a nie – jak było w rzeczywistości – jako specyficznie rozumiana rzeczywistość religijna (por. Mk 12,17). W ten sposób ich oskarżenie należy uznać za świadomie fałszywe, czego Rzymianie nie tolerowali.

Ostatnim etapem postępowania sądowego w sprawie Jezusa z Nazaretu było postępowanie wykonawcze – wykonanie wyroku. Opisuując szczegółowo ten etap, autorka przytacza na zakończenie ciekawą uwagę. Stwierdza, że w wypadku ukarania za obrazę majestatu najczęściej odmawiano wydania zwłok, a za czasów Tyberiusza nawet zakazywano rodzinie obchodzić żałobę. Za niezwykle wyjątkowy należy więc uznać akt łaski Piłata, który zezwolił, aby ciało Jezusa zostało zdjęte z krzyża i pochowane w oddzielnym grobie już tego samego dnia.

Ostatni rozdział książki (s. 149-174) dotyczy procesu Jezusa przed Sanhedrynem i jego prawnej relacji do procesu rzymskiego. Główną kwestią stawianą w tej części pracy jest pytanie o zakres kompetencji Sanhedrynu w czasach rzymskich oraz o legalność jego działań w przypadku procesu Jezusa. Autorka jednoznacznie stwierdza, że ze względu na złamanie całego szeregu żydowskich przepisów proceduralnych stosowanych w pierwszym wieku, proces Jezusa przed Sanhedrynem był nielegalny, a wyrok nieważny. Do słusznych skądinąd rozważań prawnych dotyczących procesu przed Sanhedrynem należałoby jednak dodać pewien wątek, którego tam zabrakło. Dotyczy on kwestii bluźnierstwa, o które Jezus został formalnie oskarżony. Podczas gdy autorka skupia się (s. 158-159) na treściowej zawartości odpowiedzi Jezusa potwierdzającej, że jest Mesjaszem, konieczne jest szersze spojrzenie na ten problem. Dotyczy to zwłaszcza przywołanego przez Jezusa zaraz po tej pozytywnej odpowiedzi proroctwa z Księgi Daniela (7,13). To nie tyle podawanie się za Mesjasza wzburyło członków Sanhedrynu (wielu bowiem pojawiało się w tamtych czasach rzekomych mesjaszów), lecz powiązanie tego tytułu z boskimi prerogatywami zawartymi w przywołanym proroctwie (boska władza sądenia), co nie było zresztą pierwszym tego typu zarzutem wobec Jezusa.

Podjmując kwestię jurysdykcji Sanhedrynu w sprawach zagrożonych karą śmierci, autorka przedstawia trzy grupy hipotez, które ze względu na skąpość źródeł są formułowane. Solidnie argumentując, odrzuca zarówno hipotezę pełnej władzy jurysdykcyjnej Sanhedrynu w sprawach gardłowych, jak również hipotezę konieczności zatwierdzenia wyroku u władz rzymskich.

Za najbardziej wiarygodną uznaje tezę głoszącą, że Sanhedrynowi okupanci rzymscy pozostawili prawo sądenia spraw o naruszenie prawa religijnego, z wyłączeniem jednak wszelkich spraw zagrożonych karą śmierci. Za tą ostatnią hipotezą przemawia choćby fakt, że Żydzi przed Piłatem – aby doprowadzić do śmierci Jezusa – podali ostatecznie oskarżenia nie tyle natury religijnej, ile politycznej, oraz fakt skazania Jezusa na rzymską karę ukrzyżowania, a nie choćby na żydowskie ukamienowanie.

Recenzowana publikacja stanowi cenne źródło do głębszego zrozumienia wydarzeń męki i śmierci Jezusa z Nazaretu. Przywołane uwagi krytyczne nie obniżają jej istotnych walorów naukowych. Godny podkreślenia na koniec jest fakt, że autorka z dużą swobodą porusza się w zawiłych meandrach prawa z czasów Jezusa, potrafi jasno ukazać funkcjonujące hipotezy oraz krytycznie i w zdecydowanej większości słusznie je zinterpretować.

Ks. Roman Słupek SDS